Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

Polak Sumienny

pismo codzienne N^er 150.

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 4 kwartalnie złp. 10; – Na prowincyi zaś z pocztą zł. 15 Ner pojedynczy gr. 6.

SRODA dnia 25 Maja 1831 roku o godz: 8 rano.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Oddawna pożądana i z niecierpliwością oczekiwana rozeszła się d. 23 b. m. wieczorem nowina, że oddział wojska naszego już stanął na ziemi Jadzwingów, oderwanéj do Rossji. Potwierdza się pogłoska o walce stoczonéj pod Tykocinem, mówią, że nastąpiła druga bitwa między Tykocinem a Złotorją, po czém przednie straże nasze zbliżyły się pod Białystok; odebrano nawet list donoszący o zajęciu Białegostoku, lecz o tém jeszcze nie ma urzędowéj wiadomości. Inny nasz oddział zająwszy Łomżę, posunął się aż za Szczucin.

— Listy z Wiednia i z Krakowa odebrane wczoraj donoszą, że zacni obywatele Węgier powodowani uczuciami ludzkości, dla lazaretów warszawskich ofiarowali 300 beczek wina, 150 beczek winnego octu, kilkaset sztuk płótna, znaczną ilość koszul, śliwek i t. p. i cło sami opłacili, uzyskawszy na to pozwolenie swego rządu.

Hrabia Matuszewicz został z Londynu odwołany; jedni mówią, że rząd rossyjski przeznaczył mu inne ważne miejsce, inni zapewniają, że sam się podał do dymissji. (K. W.)

— Dnia 21 wieczorem piechota nasza weszła wstępnym bojem do Tykocina, i rozbiła bataljony grenadjerów gwardji chcące bronić długiéj grobli, która się za tém miastem ciągnie przez błota Narwi. Attak nasz był tak gwałtowny, iż Rossjanie nie zdołali zniszczyć za sobą mostu, i przednia straż nasza przeszła niezwłocznie za Narew.

Miał tu sposobność odznaczyć się przybyły świeżo Pułkownik francuzki *Langermann*, który mając konia pod sobą ubitego, szedł pieszo na czele bataljonu do attaku na bagnety. W tymże dniu między Ciechanowcem a Surażem, wojsko nasze napotykało oddziały Dybicza ciągnące śpiesznie od Bugu, ażeby się gdzie za Białymstokiem połączyć z gwardją; kilkotysięczny oddział Rossjan pod dowództwem Jenerała Sacken, odcięty od gwardji, cofa się w Augustowskie ścigany przez Jenerała Sierakowskiego.

Z Podlaskiego Rossjanie zupełnie ustępują: Jenerał Umiński zajął d. 23 Siedlce; część jazdy ściga ich traktem na Międzyrzec. Zaczepne ruchy Naczelnego Wodza tak były zręcznie wykonane, iż się o nich Feld-Marszałek Dybicz dopiero we 4 dni po ich rozpoczęciu dowiedział. (D. P.)

— Dnia wczorajszego przyprowadzono do Stolicy pierwszy oddział jeńców z Gwardji petersburgskiéj, między temi trzech officerów i jednego sztabs-officera.

— Wielki Książe Konstanty z małżonką swoją, Księżną Łowicką, opuścili Białystok po otrzymaniu doniesienia o zbliżaniu się Wojsk Polskich.

Czy Jenerał Krukowiecki *przyjął ofiarowany tytuł Członka Towarzystwa Patryotycznego?*

Z prawdziwém zadziwieniem wyczytaliśmy w Kurjerze Warszawskim, że Jenerał Piechoty, Gubernator Wojenny M. S. W. Jan Hr. *Krukowiecki* policzony został w *poczet* członków *dostojnego* Towarzystwa Patryotycznego Warszawskiego.

Zapewnić możemy czytelników naszych, że *poważna Deputacja* tegoż Towarzystwa *wręczyła* Mu *patent nominacji*; również i o tém zapewniamy, że ten zaszczyt, acz tak wielki, żadnego wrażenia nie uczynił na umyśle osiwiałego w bojach Wojownika. Znany jest charakter *Krukowieckiego* sprężysty w wykonaniu, czego tylko dobro Ojczyzny wymaga; wie o tém dobrze, że oręż walecznych, i obmyślenie środków obrony przez Reprezentantów Narodu, są pewniejszą rękojmią niepodległości i wolności Polski, aniżeli *wpływanie na lud* za pomocą jakichsiś *mystyfikacji*. Ani pochwały, ani nagany, związki pokrewieństwa lub przyjaźni, datek nawet żaden, nie potrafią odwieść *Krukowieckiego* od dopełnienia obowiązków względem dobra Ojczyzny. Uważa On równie, jak wszyscy dobrze

myślący Polacy (a szczególniéj mieszkańcy naszych Prowincyj), Towarzystwo Patryotyczne Warszawskie za *istotną marę*, bo uznaje: iż Towarzystwem Patryotycznem Polskiém, jest Sejm, jest wojsko, są mieszkańcy wszelkich stanów Królestwa, są poczciwi nasi wieśniacy, którzy lemiesz na oręż zamienili; gdy tymczasem Członki Towarzystwa Patryotycznego Warszawskiego ostrzem, ale *piórka*, i szczękiem, ale *mowy*, chcą wpływać na *losy Ojczyzny*. Towarzystwo Patryotyczne Warszawskie nie w czas wybrało się z udzieleniem *godności Gubernatorowi;* miało bowiem zapewne nadzieję, że żądany jego *wpływ na lud*, prędzéj może przynieść pożądany skutek, skoro w niego będzie mogło wmówić: że Jenerał Gubernator jest jego Członkiem. Ale wyznać musimy, że się ten krok nie udał, i mamy nadzieję, że Jenerał *Krukowiecki* raczy oświadczyć publicznie: iż Członkiem tego Towarzystwa nie jest, a tém samém zdejmie uroczą powłokę i sparaliżuje chęci i widoki Członków Towarzystwa Patryotycznego, bo dziś potrzebujemy uległości Władzom od Sejmu wypływającym, i na teraz w żaden sposób nie możemy powolności okazywać dla zdań małéj cząstki ludzi, będących oddzielnéj opinji, a może i interessu, od ogółu Narodu.

Siła zbrojna J. C. K. Apostolskiej Mości.

(*Rzecz wyjęta z Dz: fran: Messager des Chambres.*)

Państwo austryackie liczy tyleż prawie mieszkańców jak Francja, lecz na daleko obszerniejszéj przestrzeni. Jest to dowodem małéj tego Mocarstwa zamożności; ludy bowiem ubogie żyją, że tak powiem, w rozproszeniu; ludy zaś bogate złożone są z większych i ściśle z sobą połączonych towarzystw. Ta wielka obszerność krajów, wymagając znakomitéj obrony wojskowéj, jest także przyczyną słabości tego Państwa. Różnorodność ludów Cesarstwo austryackie zamieszkujących, szkodliwy wywiera wpływ na jego potęgę. Gdy bowiem we Francji z małym wyjątkiem cała ludność jest mięszaniną Germanów i Celtów plemienia, w Austryi znajdują się reprezentanci wszystkich prawie pokoleń, wszystkich ludów Europy. Są tam razem Niemcy, Włosi, Żydzi, Sławianie, Madziarowie albo Węgry, potomkowie tych Hunnów, którzy pod Atyllą przestrachem świat napełnili. Nie jest więc tak straszna, tak wielka nawet numeryczna siła wojsk austryackich, albowiem w razie wojny z Francją, Austrya na swą obronę zaledwie części tychże wojsk użyćby mogła. Nam zaś do pokonania Austryi dosyć jest zwaśnić jéj różnorodne pierwiastki.

Armja austryacka liczy około 35,000 Włochów, których zapewne Cesarz do boju nie użyje. We Włoszech są same Gwelfy, nie ma już Gibelinów! Wspomnienia czasów Rzeczypospolitéj Cisalpińskiéj są dostateczne dla wojowników włoskich, aby swój oręż zwrócili ku tym, którzy tak są nierostropni, iż rachują na ich poświęcenie się w obronie austryackiego Cesarstwa. Ten więc korpus armji cesarskiéj, nawet w czasie pokoju jest dla Dworu Wiedeńskiego przedmiotem obawy, i dla tego to przeznaczony został na garnizony w Królestwie Węgierskiém. Żołnierzy zaś tego korpusu nazwać można jeńcami, którym nie odebrano oręża. Z 271,000 liczby wojsk Cesarsko-Austryackich na stopie pokoju, śmiało wyłączyć można 33,000 żołnierzy składających korpus włoski. Pozostała reszta wynosi 238,000.

Sześć tysięcy wojska tyrolskiego są tém samém, czém kontyngens włoski. Tyrol uważany niegdyś za przedmurze Austryi, jakoż otrzymał za swe poświęcenie się w r. 1809, nagrodę?...

Węzeł łączący tę krainę z Państwami Austryi Cesarza, bardzo jest słaby i za każdą chwilę zerwać się może. Uciemiężenia Rządu austryackiego tak zraziły wolnych Tyrolczyków umysły, że tenże sam lud, który pod dowództwem Andrzeja Hofer tryumfował nad Bawarami i wojskiem Napoleona walcząc za sprawę Austryi; tenże sam mówię lud, oczekuje teraz dogodnéj chwili w celu zrzucenia jarzma Monarchy, któremu tak wielkie oddał usługi. Zmniejszyć więc jeszcze można armję austryacką o 7,000 żołnierzy, pozostaje tylko 231,000.

Lecz czyliż wygasł dawny patryotyzm ludu Węgierskiego? ci dumni magnaci bogatsi od królów samych czyliż mogą to przenieść na sobie iż w Wiedniu rolę dworzan grać są przymuszeni? Zbywa nam dowodów na rozwiązanie tych kwestji, chcielibyśmy przecież wierzyć że wojska Węgierskie wierne sztandarom Cesarskim pozostaną. W każdym jednak przypadku na Sławian w armji Węgierskiéj będących rachować nie można. Wiadomo zaś że wielką część tego Królestwa zamieszkują ludy sławiańskiego plemienia.

W rzeczy saméj nienawiść którą pała ku rządowi krajowemu każdy sławianin osiadły w państwie Austryackim grozi bliską temuż państwu zgubą. Pokolenia Sławiańskie jakkolwiek składają prawie połowę ludności Austrjackiego Cesarstwa, dalekie są przecież od używania praw które im z saméj natury rzeczy służyć powinny, rządzone są nawet od Niemców których liczba w Austrji zaledwie 5,000,000 wynosi.— Sławianie zamieszkują szczególniéj prowincje Illirjskie, nadbrzeża morza Adryatyckiego, Galicją, Czechy i większą część Węgier.

Czyniąc to wyłączenie siłę Austrji zredukujemy do 222,000.

Z ważniejszych jeszcze przyczyn należy wyłączyć z armji Austrjackiéj wojska zaciągnione w Królestwie Galicji, w kraju przez gwałt niegdyś od wielkiéj Rzeczypospolitéj Polskiéj oderwane, który jednak nie traci nadziei że będzie stanowił jedno ciało z powstającemi częściami dawnéj Polski. Polacy Galicyjscy są równie niechętni dworowi Wiedeńskiemu, jak Polacy teraźniejszego Królestwa Polskiego dworowi Petersburgskiemu. Dostarczają oni Austrji blisko 30,000 żołnierzy, co wyłączywszy z armji cesarskiéj zostanie się 191,000. Lecz daleko większe niebezpieczeństwo zagraża Austrji ze strony Czech. Historja świadczy z jaką trudnością to Królestwo poddało się jarzmu Austrjackich Cesarzów. Drogie są dla Czechów narodowe pamiątki, drogie wspomnienia przeszłości, w ostatnich latach podniósł się bardzo duch narodowy w tym kraju, zapał ogarnął serca wszystkich patryotów a ten zapał za najpierwszą sposobnością zapewne płomieniem wybuchnie. Możniejsi tak tam myślą jak lud pospolity, nie są to magnaci których rozkosze Wiednia zniewieściałemi uczyniły.

Gdyby Francja zmuszona była prowadzić wojnę z Prussami na północy, i z Austrją na południu, mogłaby w tenczas sparaliżować działalność wojsk Czeskich obudzając w nich wspomnienia narodowéj chwały, rozwijając przed niemi ich starożytne sztandary. Tym więc sposobem armją Cesarsko-Austryacką do 161,000 zredukować można.

Jeżeli zaś wyłączymy jeszcze 40,000 Sławian wcielonych do wojska Węgierskiego cała armja Cesarska zaledwie 121,000 wyniesie.

Dwór zatém Wiedeński jedynie na swoich niemieckich poddanych rachować może.

Prawda że w tych czasach dekret Cesarski rozkazał nowy zaciąg 110,000 ludzi. Jednak na zasadach jakie wyżéj przytoczyliśmy około 45,000 z tych 110,000 wyłączyć trzeba, przypuszczając przytém, że Węgrzy zachowają dotychczasową uległość Jego Cesarsko Krolewskiéj Apostolskiéj Mości. Ten nowy zaciąg ściśle biorąc nie przeniesie 60,000, co dodawszy do 121,000 staréj armji, ogólna siła wojenna Cesarsko-Austrjacka 181,000 zaledwie dochodzi.

(*Artykuły nadesłane.*)

W dniu 17 Maja r. b. odbyła się w Rawie installacja nowo mianowanego Komissarza Obwodu JPana Danielskiego, brata rodzonego byłego Pocztmistrza Nadwornego. — Wprawdzie Komitet obywatelski tegoż obwodu i wielu Obywateli wnosząc, że oddalenie JP. Danielskiego z takiéjże posady w Obwodzie Wieluńskim nie musiało nastąpić bez jakiéj kozery (bo Rząd nikogo nie oddala bez przyczyny) i że jako protegowany za rządu zeszłego przez Nowosiltzowa i Kurutę, nie może w teraźniejszych czasach obywatelom wolnym rokować żadnéj harmonji, między naczelnikiem obwodu a obywatelem koniecznéj — zanieśli prożbę do Rządu Narodowego o odwołanie JP. Danielskiego, lecz bez poczekania na decyzją Rządu zjechał komissarz wojewódzki na installacją.

Umocowany Obywatel W. Felix Jaxa Bykowski dziedzic dóbr Rutek, b. Szambelan, w publicznie zabranym głosie żądał od delegowanego wstrzymania installacji, dopóki Rząd Narodowy stanowczo na przełożenie obywateli nie wyrzecze, ale delegat nie znalazł się skłonnym uczynić zadość powszechnemu życzeniu. Przemówił następnie W. Bykowski do samego JPana Danielskiego, aby zważył widoczną niechęć ku niemu całego obwodu, i że narzucanie się jego obywatelom wywróżyć mu powinno złe skutki. Mimo wszakże tak otwartego wysłowienia, dalekim był JP. Danielski od téj drogi, którą mu pójść należało, owszem żądał przyśpieszenia installacji, do któréj delegat skwapliwie przystąpił i wykonał. — Od téj chwili komitet usunął się od współpracowania z nowym komissarzem i oczekuje decyzji Rządu na uczynione przełożenia, nie wątpiąc, że zawsze przychylne na stronę obywateli zapaść może. *A.*

Przyjaciel ludzkości i wolności narodów uprasza publicystów Europy o rozwiązanie i wytłumaczenie obojętności gabinetów europejskich na postępowanie Rossji czyniącéj corocznie zabory rozmaitych krajów Europy i Azji, roznoszącéj spustoszenie i zarazę po całéj Europie. Przyniosła ją z Azji do własnych krajów, przyniosła do Polski, posłała ją do Wrocławia; nie omieszka zapewne zakommunikować innym krajom tego zabytku niepowściągnionéj jéj chciwości, tego pomnika świetnych jéj tryumfów w roku zaprzeszłym odniesionych nad Persami, tego jedynego dobrodziejstwa, którém może i gotowa jest obdarzyć kraje ościennych mocarstw, za okazywaną dla niéj delikatność przez gabinety tychże mocarstw, w cierpliwém spoglądaniu na jéj grabieże i wszelkiego rodzaju barbarzyństwa. Od r. 1807 czyli od kampanji rossyjskiéj przeciw Napoleonowi dając ciągłą uwagę na postępowanie gabinetu petersburgskiego, przekonałem się: że nic nie ma tak podłego, tak niegodziwego, czegoby się nie chwycił, byle tylko dopiąć swoich widoków; najokropniejszy rozlew krwi, mordowanie dzieci, starców, obrzynanie piersi kobietom, rzucanie trupów cholerycznych do studzien, dziś w Polsce przez najezdców samodzierzcy Rossyj popełniane, wszystko to nietylko jest godziwém ale koniecznem, przez dobro ogólne krajów jemu pod-

władnych wymaganém. Lecz cóżto jest to dobro ogólne krajów jego w takim razie? Jest to proste i niewinne dogodzenie dzikiéj i żadnych granic nie znającéj dumie jego i chciwości; pytam się bowiem jeżeli dla Rossyj, Anglji, Austrji i Pruss, niepodległość ich krajów jest im miłą i świętą, dla czegóż Polska, Belgja, Włochy i sama nawet Francja mają być zagrabione, albo przynajmniéj oddane pod władzę despotycznych ciemiężców? Bo cóż innego czeka Francją jeżeli nie powrót fanatycznego i despotycznego Karola X? jeżeliby Polska, jeżeliby Włochy uległy; wszak tego dobro ogólne krajów Rossyjskich, spokojność nawet Europy, podług niemylnego zdania, gabinetu Petersburgskiego, wymagają. Upewniam was przyjaciele ludzkości i wolności, że jeżeli waleczność ludów dobijających się o swoje swobody nie skruszy ciążącego ich jarzma niewoli, jeżeli dziś Anglija, Francja, sama Austrja i Prussy nie staną w obronie Polski i Włoch, nie długo sama tylko Rossja, Anglja, Austrja i Prussy pozostaną niepodległe, Hiszpania i Portugalja jęczyć będą pod żelaznem berłem teraźniejszych swoich tyranów, lecz nie długo też a może i zaraz potém dręczone wzajemną chciwością i zawiścią zaczną się na wzajem szarpać, a zgnębiona dziś ludzkość i wolność ludów walczących, zemszczona przez własne ich mordy, zostanie zniszczona. *J. Z.*

Wszyscy bylibyśmy szczęśliwi, gdybyśmy wszyscy tchnęli uczuciem miłości bliźniego. Właśnie w takim zamiarze Rada municypalna M. S. Warszawy ogłaszając w pismach publicznych dowolność trudnienia się rzezią bydła w stolicy każdemu, zamierzyła zwrócić handlujących nateraz do tego godła z prawa natury wynikającego, aby mając na celu jedynie miłość bliźniego, nie szukać zbytecznych zysków wsprzedaży po cenie nadproporcjonalnéj mięsa i innych artykułów żywności; lecz ludzie którzy nie pojmują tak świętych praw ludzkości, dalekiemi są od pojęcia szczytnych zamiarów rządu, w przyniesieniu ulgi bliźnim swoim, w obecnym czasie po większéj części ciérpiącym niedostatek; a w takim stanie rzeczy nie masz środka innego zaradzić złemu, jak odjąć sposoby czynienia; ale jeżeli kiedy to teraz czuwać powinniśmy nad porządkiem, aby ile możności utrzymać w karbach uległości rozporządzeniem rządowém tych, którzy pod źle zrozumianym wyrazem wolności, dowolnie nas obdzierają. — Wszakże czasy są wojenne, stolica za będącą w stanie oblężenia jest ogłoszoną, do Gubernatora więc miasta należy urządzić taxę wszystkiego, a Rząd niech będzie pomocą tam, gdzie w przypadku uchylenia się handlujących żywnością, okaże się potrzeba założenia magazynów i zakupywania na rzeź bydła i wszelkich zwiérząt — odleglejsze województwa za przyzwoitém wynagrodzeniem dostarczą nam wszystkiego — wreszcie, gdyby fundusze kraju nie mogły być na ten cel obecnie użyte, ogłosić stowarzyszenie przez akcje, każdy urzędnik lub kapitalista mieszkający w Warszawie z ochotą opłaci stuzłotową akcją, ile że kapitał nigdy przepaść nie może. Sprężystość jedynie w postępowaniu i odpowiedzialność wojenna zwróci wszystko na właściwę drogę, bo łagodne postępowanie w ostatecznych wypadkach, z ludźmi nie mającymi uczuć miłości bliźniego, nie osiągnie zamierzonego celu. *F. M.*

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

— W Wiedniu powszechnie utrzymują że powstanie w Konstantynopolu jest bardzo znaczne. Basza Skutary ma pod rozkazami swemi 50,000 korpus powstańców. Basza Bośnii łącznie z Ali-Bejem w 8000 zdobyli Sofią d. 21 Kwietnia. Żądają oni od Rządu Tureckiego rozpuszczenia wojsk regularnych i potwierdzenia przywilejów Albańczykom. Wielki Wezyr znajduje się teraz w Monastyrze lecz otoczony od Mustafy Baszy jak sądzą zapewne się podda. Sułtan rozkazał wojskom swoim iśdź w pochod z okolic stolicy na Adryanopol i Filippopolis, lecz powstańcy nie obawiają się téj armij, gdyż wiedzą że jéj na żywności zbywa.

— Król Sardyński żyć przestał... Nowy Król nie daje się powodować Austrji. Wojska Cesarskie zgromadzają się na granicach Piemontu. Jest nadzieja że Książe Carignan (teraz Król Sardyński) nada narodowi swemu konstytucją. Zdaniem przecież powszechnem jest, że wojna losy Sardynji rozstrzygnie. Obadwa bowiem stronnictwa w tem państwie (królowéj wdowy i Ks. Carignan) są dosyć silne i dobrowolnie jedno drugiemu uledz nie zechce.

— Rząd Austryacki stara się o zaciągnienie pożyczki 30,000,000 złotych reńskich.

— Sprawa Belgji i W. Xięstwa Luxemburgskiego wkrótce będzie skończona.

— Król Francuzów wydał rozkaz Admirałowi swéj flotty na morzu Środziemném, aby się z nią oddalił od eskadry moskiewskiéj, lecz żeby ją ciągle miał na oku.

— Spodziewać się należy że gabinet Pruski wkrótce objawi swoją opinją polityczną.

Felix Saniewski *Wydawca odpowiedzialny.*